

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Życie codzienne, święta, prezenty, rodzina i dom rodzinny

Prezenty pod choinką w PRL

Malowało się szyszki, [piekło się] pierniki, [robiło się] łańcuchy na choinkę. Prezentów było bardzo dużo, prezenty były przykryte albo [kocem] albo jakąś tkaniną, żeby nie wiadomo, co to i dzwonek był do drzwi, wtedy ja tam biegłam, nikogo nie było, w międzyczasie okazało się, że Aniołek wleciał, przez okno wyleciał, drzwiami i tak dalej. Bo Mikołaj był 6 grudnia, na w Wigilię przychodził Aniołek. Prezenty były fajne, głównie książki, takie książki też ruchome, że można było te postacie przesuwac, jakieś słodczyce i wyczekiwane pomarańcze, paczki. Prawie każdy zakład pracy organizował dla dzieci mikołajowe zabawy, także tych zabaw czasami było sporo, bo była u mamy, była u taty, często na przykład jak dziadkowie, to jeszcze gdzieś tam u dziadków, albo u jakiś cioć. Dzieci się nie nudziły, także trzeba było powiedzieć piosenki, wierszyki, bo inaczej Mikołaj prezentu nie dał. Rodzice byli bardzo zaangażowani w życie dzieci, bo nie było ani wypożyczalni strojów, trzeba było samemu. Mama robiła bardzo ładne wianki z bibułki karbowanej i te wszystkie koleżanki mamy tak samo. [Moja] mama nie umiała szyć, natomiast mamy niektórych dziewczynek szyły pelerynki w zależności, czy było na przykład przedstawienie czy nie. Jednak ja byłam dzikusiem, nie chciałam tam za bardzo występować i się udzielać w tym czasie.

Data i miejsce nagrania	2020-12-08
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko, Patryk Pawłowski
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"